Mechanizmy wpływu społecznego i perswazji w świetle psychologii społecznej Davida G. Myersa

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst analizuje dynamikę między presją społeczną a indywidualnym oporem, skupiając się na teorii reaktancji Jacka Brehma. Autor podkreśla, że poczucie autonomii nie zawsze gwarantuje trafne decyzje, dlatego kluczowa jest sprawiedliwość proceduralna, która buduje prawomocną legitymizację władzy. Analiza eksperymentów Ascha i Milgrama prowadzi do wniosku, że odwaga moralna zależy nie tylko od cech jednostki, ale przede wszystkim od środowiska i struktur instytucjonalnych. Zamiast polegać na indywidualnej cnocie, organizacje powinny wdrażać systemowe rozwiązania (np. whistleblowing), które ułatwiają etyczne zachowania. Artykuł kończy się omówieniem roli konsekwentnych mniejszości jako katalizatorów zmian społecznych, które zmuszają większość do głębszej refleksji nad zastanym stanem rzeczy.

The text analyzes the dynamics between social pressure and individual resistance, focusing on Jack Brehm's theory of reactance. The author emphasizes that a sense of autonomy does not always guarantee correct decisions; therefore, procedural justice is key as it builds legitimate authorization of power. An analysis of Asch's and Milgram's experiments leads to the conclusion that moral courage depends not only on individual traits but primarily on the environment and institutional structures. Instead of relying on individual virtue, organizations should implement systemic solutions (e.g., whistleblowing) that facilitate ethical behavior. The article concludes with a discussion on the role of consistent minorities as catalysts for social change, forcing the majority to reflect more deeply on the status quo.

Artykuł analizuje mechanizmy wpływu społecznego i perswazji, przesuwając punkt ciężkości z prostego modelu ulegania presji w stronę złożonej interakcji między

strukturami instytucjonalnymi a autonomią jednostki. Autor dowodzi, że opór wobec manipulacji nie wynika z wrodzonej odporności czy całkowitego sceptycyzmu – który może prowadzić do paraliżu poznawczego i nihilizmu – lecz z kompetencji tzw. kalibrowanego zaufania. Tekst bada ewolucję wpływu: od klasycznego konformizmu i posłuszeństwa, przez subtelną architekturę perswazji, aż po współczesne zagrożenia związane z algorytmiczną personalizacją i sztuczną inteligencją, która potrafi symulować merytoryczną argumentację. Główna teza zakłada, że prawdziwa wolność poznawcza nie polega na izolacji od wpływów, lecz na zdolności do refleksyjnego uczestnictwa w procesach komunikacyjnych oraz tworzeniu systemowych zabezpieczeń (takich jak sprawiedliwość proceduralna czy pluralizm źródeł), które czynią zachowania etyczne i racjonalne łatwiejszymi niż bohaterstwo jednostek. W efekcie artykuł redefiniuje odporność psychiczną jako dynamiczną umiejętność odróżniania autorytetu merytorycznego od symbolicznego w świecie zdominowanym przez gospodarkę uwagi.

SŁOWA KLUCZOWE

mechanizmy wpływu społecznego | psychologia społeczna | teoria psychologicznej reaktancji | sprawiedliwość proceduralna | konformizm i posłuszeństwo | perswazja masowa | masowa indywidualizacja | Elaboration Likelihood Model | kalibrowane zaufanie | higiena epistemiczna | wolność poznawcza | architektura wpływu | asymetria informacji | motywowane rozumowanie | personalizacja perswazyjna AI

Opór wobec presji jako funkcja psychologii i struktur

Reaktancja pokazuje, że człowiek nie tylko ulega, ale broni również swojej wolności. Materiał źródłowy wskazuje na reaktancję i potrzebę unikalności jako potencjalne mechanizmy oporu wobec presji. Teoria psychologicznej reaktancji Jacka Brehma zakłada, że zagrożenie postrzeganej swobody może budzić motywację do jej odzyskania. Zakaz bywa w stanie zwiększyć atrakcyjność zakazanego działania, nadmierna presja reklamowa wywołać sprzeciw, a rozkaz – skłonić do odmowy właśnie dlatego, że został odebrany jako próba odebrania wyboru.

Nie można jednak romantyzować reaktancji jako "wbudowanego systemu immunologicznego przeciwko tyranii". Ten sam mechanizm może bowiem utrudniać działania korzystne. Człowiek

może sprzeciwić się kompetentnej poradzie zdrowotnej tylko dlatego, że sposób jej komunikowania odczuwa jako paternalistyczny. Może przeciwstawić się zasadom bezpieczeństwa, szczepieniom, normie organizacyjnej czy ograniczeniu ryzyka, jeśli komunikat uruchomi w nim poczucie przymusu. Reaktancja chroni zatem poczucie autonomii, a nie gwarantuje trafności decyzji.

Stąd szczególne znaczenie sprawiedliwości proceduralnej. Ludzie łatwiej akceptują nawet niekorzystne decyzje, gdy procedura jest postrzegana jako uczciwa: głos jednostki został wysłuchany, reguła stosowana jest konsekwentnie, a autorytet okazuje szacunek. Tom Tyler wykazał, że legitymizacja instytucji nie opiera się wyłącznie na zdolności do stosowania sankcji; długotrwałe podporządkowanie zależy od poczucia, że procedura zasługuje na uznanie. Autorytet skuteczny nie jest więc tym samym co autorytet brutalny. Władza dysponująca wyłącznie przymusem musi nieustannie płacić koszt kontroli, podczas gdy władza uznana za prawomocną może liczyć na dobrowolne podporządkowanie. Jest to kluczowe rozróżnienie dla państwa prawa, organizacji i przywództwa.

Jednocześnie właśnie prawomocność zwiększa znaczenie mechanizmów kontroli: człowiek może mniej krytycznie badać polecenie pochodzące od instytucji, której ufa. Odwaga moralna nie jest bowiem stałą cechą charakteru. Popularna narracja po zapoznaniu się z badaniami Ascha i Milgrama często prowadzi do autorefleksji: „ja bym się nie podporządkował". Jest to psychologicznie zrozumiałe, lecz metodologicznie podejrzane. Człowiek ocenia cudze decyzje, znając zakończenie eksperymentu, wiedząc, że autorytet się mylił i siedząc poza sytuacją generującą niepewność. To ponowne spotkanie z mechanizmem mądrości wstecznej oraz tendencją do błędnego przypisywania przyczyn zachowań wyłącznie cechom osobowościowym. Łatwo przypisać uczestnikom brak charakteru, gdy obserwator zna prawdziwą strukturę doświadczenia.

Bardziej użyteczne jest pytanie o warunki zwiększające prawdopodobieństwo sprzeciwu. Historia badań nad konformizmem wskazuje na znaczenie obecności sojusznika, złamania jednomyślności, zmniejszenia legitymizacji autorytetu czy zwiększenia psychologicznej bliskości osoby ponoszącej koszt. Istotne jest także pojawienie się modelu odmowy oraz możliwość reinterpretacji sytuacji. Synteza wariantów Milgrama potwierdza, że presja innych uczestników na nieposłuszeństwo oraz charakter relacji z eksperymentatorem i „uczniem" istotnie zmieniały zachowanie. Moralna odwaga jest zatem częściowo właściwością osoby, ale częściowo właściwością środowiska, które daje odwadze język, sojuszników i procedurę.

Organizacja pragnąca etycznych zachowań powinna pytać nie tylko o to, czy zatrudnia uczciwych ludzi. Powinna sprawdzić, czy uczciwy człowiek może w niej powiedzieć „nie" bez konieczności zostania bohaterem. To zasadnicza różnica pomiędzy systemem opartym na cnocie a systemem odpornym instytucjonalnie. Pierwszy potrzebuje jednostek wyjątkowych; drugi sprawia, że

zachowanie właściwe staje się psychologicznie i proceduralnie łatwiejsze. Whistleblowing, anonimowe raportowanie, niezależna kontrola, kolegialność decyzji, obowiązkowy kontrargument, ochrona osoby zgłaszającej ryzyko, rotacja funkcji oraz rozdzielenie kompetencji nie są wyłącznie rozwiązaniami prawnymi. Są technologiami psychologii społecznej zastosowanymi do instytucji.

Mniejszość może być źródłem zmiany, gdyż wpływ społeczny nie przebiega wyłącznie od większości do jednostki – gdyby tak było, kultura raz ukształtowana nie mogłaby się istotnie zmieniać. Serge Moscovici zwrócił uwagę na wpływ mniejszości, wskazując, że konsekwentna, spójna i niezależna grupa może zmuszać większość do głębszego przetwarzania problemu. Materiał źródłowy również wskazuje konsekwencję mniejszości jako jeden z warunków jej skuteczności.

Większość i mniejszość działają inaczej. Większość posiada przewagę normatywną: „tak uważa wielu". Mniejszość nie może oprzeć się na liczbie, dlatego jej wpływ częściej wymaga uruchomienia pytania: „dlaczego oni trwają przy tym stanowisku mimo kosztu?". Konsekwencja sygnalizuje pewność, a gotowość do ponoszenia kosztów podnosi wiarygodność motywacji. Jednocześnie skrajna sztywność może mniejszość marginalizować. Skuteczność wymaga więc paradoksalnej kombinacji stabilności zasadniczego stanowiska z elastycznością w sposobie prowadzenia dialogu.

Historia zmian społecznych dostarcza licznych przykładów norm, które zaczynały jako stanowiska mniejszościowe, a później stały się standardem. Nie wynika z tego jednak, że mniejszość ma rację tylko dlatego, że jest mniejszością. Antykonformizm jest równie słabym kryterium prawdy jak konformizm; marginalny pogląd może być przełomowy albo absurdalny. Epistemiczna wartość sprzeciwu polega nie na jego automatycznej trafności, lecz na tym, że system pozbawiony dopuszczalnego sprzeciwu traci mechanizm korekty własnych błędów.

Władza nad definicją sytuacji jako fundament wpływu

Powraca zasadniczy motyw całego artykułu. Psychologia społeczna sama potrzebuje niekonformistów – tych, którzy próbują replikować słynne badania, analizują archiwa, kwestionują interpretacje klasycznych eksperymentów i pytają, czy atrakcyjna opowieść nie stała się zbyt wygodna. Nauka ma wartość nie dlatego, że większość zawsze ma rację, lecz dlatego, że najlepsze instytucje naukowe umożliwiają mniejszości przedstawienie sprawdzalnego kontrargumentu. Władza nad działaniem i władza nad definicją sytuacji. Zestawienie Sherifa, Ascha i Milgrama odsłania trzy odmienne poziomy wpływu społecznego.

W pierwszym grupa pomaga człowiekowi ustalić, co jest rzeczywiste, gdy ta rzeczywistość okazuje się niejednoznaczna. W drugim grupa destabilizuje pewność jednostki lub podnosi społeczną cenę

powiedzenia tego, co widzi. W trzecim autorytet próbuje określić, co należy zrobić, a jego skuteczność zależy częściowo od zdolności do zdefiniowania całego przedsięwzięcia jako prawomocnego i wartościowego. Największa władza społeczna może zatem nie polegać na samym wydawaniu rozkazów, lecz na definiowaniu sytuacji, zanim rozkaz w ogóle padnie. Jeśli organizacja przekona człowieka, że dany problem nie dotyczy bezpieczeństwa, lecz lojalności, zmienia tym samym repertuar możliwych reakcji. Jeżeli protest zostanie zdefiniowany jako zdrada, a posłuszeństwo jako odpowiedzialność, decyzja moralna zostaje poprzedzona decyzją semantyczną. Jeśli klient przestaje być "człowiekiem ponoszącym szkodę", a staje się "przypadkiem", łatwiej zwiększyć dystans. Gdy przeciwnik polityczny zmienia się w "wroga", inne zachowania zaczynają wydawać się dopuszczalne.

Erving Goffman opisywał ramy interpretacyjne jako schematy organizujące doświadczenie. Współczesne badania nad framingiem potwierdzają, że sama forma przedstawienia problemu może zmieniać decyzje. Autorytet działa zatem nie tylko wtedy, gdy człowiek wykonuje polecenie, ale także wtedy, gdy przejmuje kategorie, za pomocą których to polecenie ocenia. Taka perspektywa przesuwa analizę z prostego modelu "władza każe – jednostka ulega" ku ujęciu bardziej realistycznemu. Władza produkuje normy, język, hierarchie wiarygodności i definicje sytuacji; jednostka reaguje na nie, ale jednocześnie negocjuje, reinterpretuje, odmawia i szuka sojuszników.

Wpływ społeczny nie jest hipnozą. To dynamiczna relacja między społeczną potrzebą koordynacji a zdolnością do zachowania refleksyjnego dystansu. Nie należy zatem marzyć o człowieku całkowicie odpornym na wpływ – taka osoba nie byłaby wolna, lecz niezdolna do funkcjonowania w kulturze. Nie nauczyłaby się języka, norm, wiedzy specjalistycznej ani współpracy. Celem jest coś trudniejszego: wypracowanie kompetencji selektywnego zaufania. Człowiek musi umieć korzystać z wiedzy innych bez automatycznej kapitulacji, podporządkowywać się prawomocnym regułom bez rezygnacji z oceny ich skutków, uczestniczyć w grupie bez całkowitego stapiania się z jej sądem oraz przyjmować autorytet bez utożsamiania go z nieomylnością. Tutaj kończy się pierwszy etap analizy konformizmu, a zaczyna kolejny problem wpływu społecznego: grupa i autorytet nie muszą czekać, aż człowiek sam znajdzie się w sytuacji niepewności.

Perswazja jako subtelna architektura wpływu

Projektanci wpływu mogą aktywnie kształtować komunikat: dobierać argumenty, budować wiarygodność źródła, grać emocjami, stopniować prośby czy uruchamiać mechanizmy zaangażowania, by tworzyć odporność lub podatność na kontrargumenty. W ten sposób wpływ społeczny ewoluuje – od presji wynikającej z obecności innych, ku technologiom przekonywania.

Perswazja staje się więc kolejnym poziomem analizy: od klasycznych modeli drogi centralnej i peryferyjnej, przez inokulację przekonań, lęk i autorytet źródła, aż po współczesną gospodarkę uwagi, algorytmy rekomendacyjne i sztuczną inteligencję. W tym ostatnim etapie wpływ nie jest już projektowany dla anonimowego „odbiorcy masowego", lecz dla konkretnego profilu psychologicznego. To przejście od argumentu do architektury wpływu, od retoryki do algorytmu.

Podczas gdy konformizm i posłuszeństwo ujawniają wpływ społeczny w sytuacjach, gdy obecność grupy lub autorytetu jest oczywista, perswazja działa subtelniej. Jej idealnym rezultatem nie jest bowiem człowiek mówiący: „zrobiłem to, bo mnie zmuszono", lecz taki, który wierzy, że samodzielnie doszedł do wniosku zamierzonego przez nadawcę. Wpływ perswazyjny sytuuje się zatem na granicy komunikacji i sprawstwa: choć wiadomość pochodzi od kogoś innego, zmiana powinna zostać psychologicznie przeżyta jako własna. Właśnie dlatego perswazji nie można utożsamiać z manipulacją. Każde społeczeństwo – w procesach deliberacji, edukacji, reklamy, profilaktyki zdrowotnej czy wymierzania sprawiedliwości – korzysta z perswazji. Problem normatywny pojawia się nie przy samej próbie przekonania drugiego człowieka, lecz w sposobie wykorzystania asymetrii informacji, kontroli uwagi, znajomości podatności odbiorcy oraz możliwości weryfikacji twierdzeń.

Materiał źródłowy analizuje perswazję przez pryzmat rozróżnienia drogi centralnej i peryferyjnej: w pierwszej odbiorca angażuje się w merytoryczną analizę argumentów, w drugiej reaguje głównie na sygnały poboczne, takie jak atrakcyjność, status czy wiarygodność nadawcy. Wskazuje jednocześnie, że kluczowa jest konfiguracja czterech elementów – nadawcy, komunikatu, kanału i odbiorcy – a skuteczność przekazu zależy od motywacji oraz możliwości przetwarzania informacji. Choć model ten stanowi właściwy punkt wyjścia, współczesna psychologia wymaga odejścia od zbyt mechanicznego obrazu dwóch osobnych "dróg", po których komunikat miałby podróżować przez umysł. Elaboration Likelihood Model Richarda Petty'ego i Johna Cacioppo opisuje raczej kontinuum prawdopodobieństwa elaboracji: od przetwarzania powierzchownego, aż po intensywne rozważanie merytorycznych podstaw stanowiska.

Kalibrowane zaufanie jako alternatywa dla sceptycyzmu i heurystyk

To rozróżnienie ma kluczowe znaczenie, gdyż ten sam element komunikatu może w różnych sytuacjach pełnić odmienne funkcje poznawcze. Eksperckość nadawcy bywa prostą wskazówką: „skoro mówi profesor, zapewne ma rację". Może jednak również wpływać na stopień uwagi

poświęcanej argumentacji lub stać się przedmiotem refleksji: „czy ten profesor rzeczywiście jest ekspertem w tej konkretnej dziedzinie, czy tylko użycza komunikatowi prestiżu tytułu?”.

Emocja nie musi być przeciwieństwem rozumu. Może stanowić poboczny bodziec, ale może też dostarczyć informacji o wadze problemu lub zmotywować do uważniejszej analizy. Psychologia społeczna nie powinna więc powtarzać filozoficznie wygodnego, lecz empirycznie zbyt prostego podziału na racjonalne argumenty i irracjonalne emocje. Człowiek podejmuje decyzje w systemie, w którym poznanie, afekt, motywacja i tożsamość są ze sobą funkcjonalnie sprzężone. Przetwarzanie centralne staje się prawdopodobniejsze, gdy problem ma dla odbiorcy znaczenie, dysponuje on możliwością skupienia uwagi, posiada odpowiednią wiedzę oraz jest motywowany do rozważenia argumentów. Wówczas jakość argumentacji zyskuje na wadze, a zmiana postawy bywa trwalsza, lepiej powiązana z zachowaniem i bardziej odporna na późniejszy kontrprzekaz. Przy ograniczonej motywacji lub przeciążeniu poznawczym człowiek częściej korzysta z dostępnych heurystyk: popularności stanowiska, atrakcyjności nadawcy, znajomości marki, liczby argumentów (niezależnie od ich jakości), emocjonalnej intensywności komunikatu czy społecznych sygnałów aprobaty.

Istotna jest tu różnica między względnie trwałą zmianą związaną z głębszym przetwarzaniem a zmianą powierzchowną, podatną na późniejsze przesunięcia. Jednocześnie sama głębokość myślenia nie gwarantuje prawdy. Człowiek może intensywnie analizować argumentację, lecz czynić to w sposób motywowany, wybierając przesłanki podtrzymujące ważną dla niego tożsamość. "Droga centralna" nie jest autostradą prowadzącą automatycznie do racjonalności.

Pozwala ona raczej na bardziej rozbudowane przetwarzanie. Jeśli motywacją jest osiągnięcie trafnego wniosku, elaboracja służy korekcie błędów; jeśli zaś celem jest obrona wcześniejszego stanowiska, większe możliwości poznawcze zostają wykorzystane do skuteczniejszego konstruowania kontrargumentów. W ten sposób teoria perswazji łączy się z analizą motywowanego rozumowania: więcej myślenia nie zawsze oznacza mniej stronniczości; czasem oznacza bardziej wyrafinowaną stronniczość.

Kwestia nadawcy — jego wiedzy, wiarygodności i społecznej ekonomii zaufania — znajduje swoje korzenie w retoryce Arystotelesa i jego rozróżnieniu logos, ethos oraz pathos. Psychologia społeczna nadała temu starożytnemu problemowi język eksperymentalny. Nadawca komunikatu jest bowiem częścią samego komunikatu. Odbiorca nie ocenia wyłącznie treści twierdzenia, lecz również kompetencję, intencje, reputację i podobieństwo osoby, która je wypowiada. Eksperckość zwiększa perswazyjność zwłaszcza wtedy, gdy odbiorca uznaje ją za adekwatną do omawianej domeny, a zaufanie zależy dodatkowo od oceny interesu nadawcy. Osoba kompetentna, lecz jawnie zainteresowana wynikiem, może zostać oceniona inaczej niż ekspert postrzegany jako niezależny.

Dlatego współczesny problem dezinformacji nie jest jedynie kwestią faktów, lecz problemem architektury wiarygodności. Jeśli odbiorca nie ufa instytucji produkującej fakt, kolejne dane mogą być odrzucane nie z powodu niezrozumienia treści, lecz przez delegitymizację źródła. Dotyczy to nauki, administracji, mediów, medycyny i sądownictwa. Społeczeństwo o wysokim poziomie epistemicznej nieufności ponosi ogromne koszty, ponieważ każdy komunikat wymaga wówczas odbudowania warunków, które w społeczeństwie wysokiego zaufania są przyjmowane jako domyślne. Z drugiej strony zaufanie nie powinno być bezwarunkowe.

Ten sam mechanizm, dzięki któremu lekarz, naukowiec czy sędzia może skutecznie przekazywać wiedzę, umożliwia także nadużywanie symboli eksperckości. Kitla, tytuł, uniform, logo instytucji, liczba obserwujących czy profesjonalna oprawa wizualna mogą służyć jako heurystyki wiarygodności. W komunikacji cyfrowej problem się pogłębia, gdyż forma godna zaufania może być reprodukowana niemal bezkosztowo. Fałszywy ekspert nie musi już wyglądać nieprofesjonalnie; syntetyczna treść potrafi imitować styl naukowy, prawniczy, medyczny czy administracyjny z dokładnością wystarczającą do uruchomienia społecznego skrótu heurystycznego. Społeczeństwo informacyjne potrzebuje zatem nowej kompetencji: nie tyle permanentnej nieufności, co kalibrowanego zaufania. Odbiorca powinien nauczyć się rozróżniać autorytet merytoryczny od symbolicznego, eksperckość domenową od ogólnego prestiżu, instytucję od osoby, konsensus badawczy od medialnej popularności oraz konflikt interesów od automatycznej dyskwalifikacji. Całkowity sceptycyzm nie rozwiązuje problemu podatności na autorytet. Człowiek, który nie ufa nikomu, nie staje się autonomicznym ekspertem od wszystkiego; często staje się bardziej podatny na źródło, które najlepiej potrafi opowiedzieć mu historię o własnej niezależności.

Emocje, zaangażowanie i medium jako narzędzia sterowania

Strach to emocja, która może mobilizować, ale potrafi również paraliżować. Materiał źródłowy wskazuje, że komunikat oparty na lęku jest skuteczniejszy wtedy, gdy wraz z zagrożeniem przedstawia realną drogę działania. To intuicja o dużej wartości praktycznej; samo zwiększanie poziomu niepokoju nie jest prostym sposobem na wywołanie pożądanego zachowania. Jeśli człowiek postrzega zagrożenie jako poważne, lecz brakuje mu poczucia skuteczności, może próbować ograniczyć napięcie poprzez zaprzeczanie, unikanie informacji, racjonalizowanie lub odsuwanie tematu. Perswazja lękowa musi zatem równoważyć dwie oceny: „to zagrożenie naprawdę mnie dotyczy” oraz „istnieje działanie, które ma sens i jestem w stanie je podjąć”. Logika ta jest widoczna w profilaktyce zdrowotnej, bezpieczeństwie drogowym, komunikacji klimatycznej i

zarządzaniu kryzysowym. Obraz katastrofy może przyciągnąć uwagę, ale jeśli odbiorca nie otrzyma przekonującej instrukcji działania, intensywność emocjonalna może przerodzić się w bezradność. Zbyt niska intensywność nie mobilizuje; zbyt wysoka, w połączeniu z brakiem poczucia sprawstwa, sprzyja obronie psychologicznej. Dlatego skuteczny komunikat nie powinien jedynie informować, czego się bać, lecz także co zrobić, dlaczego to działanie jest skuteczne i dlaczego pozostaje wykonalne. Rozróżnienie to ma również wymiar etyczny.

Polityka lęku wykorzystuje ten sam układ psychologiczny, oferując jednak fałszywie uproszczoną drogę redukcji zagrożenia: wskazanie winnego, wykluczenie grupy, poparcie silniejszej władzy, rezygnację z procedur czy akceptację wyjątkowych środków. Im bardziej lęk obniża tolerancję na niepewność, tym większą wartość zyskuje komunikat obiecujący prostą kontrolę. Psychologia strachu staje się wtedy psychologią polityczną: emocja ta nie przesądza o ideologicznym kierunku odpowiedzi, lecz zmienia społeczne zapotrzebowanie na bezpieczeństwo, pewność i autorytet.

Stopa w drzwiach to wpływ poprzez biografię własnych decyzji. Materiał źródłowy przywołuje technikę „stopy w drzwiach" jako przykład stopniowania próśb, jednak jej znaczenie wykracza poza zestaw porad handlowych. Mała początkowa zgoda zwiększa prawdopodobieństwo późniejszej, większej akceptacji, ponieważ człowiek nie reaguje już wyłącznie na nową prośbę, lecz także na własną wcześniejszą decyzję. W grę wchodzą tu mechanizmy autopercepcji, konsekwencji i zaangażowania. Jednostka interpretuje własne zachowanie jako informację o sobie: skoro podpisałam petycję, być może jestem osobą zaangażowaną w tę sprawę; skoro wykonałam niewielką przysługę, zapewne pozytywnie odnoszę się do odbiorcy. Podobny mechanizm leży u podstaw strategii sprzedażowych, fundraisingowych, politycznych i organizacyjnych. Najcenniejszym rezultatem pierwszej interakcji nie zawsze jest pieniądz czy głos; może nim być zainicjowanie historii zaangażowania, którą sam odbiorca będzie potem chciał utrzymać jako spójną. Właśnie dlatego mikrodecyzje mają znaczenie większe niż ich bezpośrednia wartość. Zapisanie się do newslettera, kliknięcie deklaracji poparcia, dołączenie do grupy, drobna wpłata czy publiczne udostępnienie stanowiska – każde z tych zachowań może zmieniać późniejszy kontekst decyzji. Nie ma w tym z definicji niczego nieetycznego.

Edukacja, rehabilitacja, terapia i budowanie zdrowych nawyków również korzystają z małych, osiągalnych kroków. Kryterium etyczne należy tu osadzić w transparencji, rzeczywistym interesie odbiorcy oraz możliwości wycofania się. Manipulacyjność pojawia się wtedy, gdy projektant celowo wykorzystuje wcześniejsze zaangażowanie, aby przeprowadzić człowieka poza granicę, na którą nie zgodziłby się, gdyby od początku widział całą sekwencję. Perswazyjne stopniowanie jest bliskim krewnym procesu analizowanego u Milgrama: duża zmiana nie musi zostać zaakceptowana jako taka, jeżeli zostanie podzielona na serię małych różnic.

Kanał nie jest rurą: medium zmienia psychologię komunikatu. Klasyczne modele perswazji rozróżniały komunikację osobistą, prasę, radio i telewizję, analizując ich odmienną siłę, szybkość oraz zasięg. Materiał źródłowy podkreśla znaczenie kontaktu osobistego oraz dwustopniowego przepływu informacji, w którym media oddziałują na ludzi również poprzez liderów opinii. Współczesne platformy cyfrowe komplikują ten model, łącząc cechy masowego nadawania, komunikacji interpersonalnej i automatycznej selekcji treści. Klasyczne medium przekazywało ten sam program milionom odbiorców; platforma może dostarczać milionom ludzi miliony częściowo różnych strumieni. Tradycyjny nadawca wybierał komunikat; współczesny system wybiera również odbiorcę, moment, kolejność, częstotliwość ekspozycji oraz sąsiedztwo innych treści.

Jest to jakościowa zmiana z punktu widzenia psychologii społecznej. Perswazja przestaje polegać wyłącznie na projektowaniu lepszego argumentu, a staje się problemem projektowania środowiska ekspozycji. Materiał źródłowy formułuje mocną tezę, że algorytmiczna dekoncentracja przesuwa media społecznościowe niemal całkowicie ku peryferyjnej drodze przetwarzania. Tezę tę należy jednak złagodzić.

Mechanizmy uwagi i liczników jako cyfrowe wzmacniacze dowodu społecznego

Platformy cyfrowe stwarzają warunki, w których przeciążenie informacyjne, szybkie skanowanie treści oraz konkurencja o uwagę sprawiają, że zaczynamy polegać na powierzchownych wskazówkach. Nie oznacza to jednak, że użytkownik mediów społecznościowych przetwarza informacje niemal wyłącznie peryferyjnie.

Długie dyskusje, specjalistyczne grupy czy materiały edukacyjne wciąż mogą wywołać głęboką elaborację. Problem tkwi raczej w tym, że architektura platformy dynamicznie zmienia prawdopodobieństwo wystąpienia konkretnego trybu przetwarzania. Rozróżnienie to nabiera znaczenia w kontekście modelu biznesowego gospodarki uwagi. Platforma nie musi dążyć do przekonania użytkownika do konkretnej tezy; jej interesem jest utrzymanie go w stanie ciągłej konsumpcji i reaktywności. Perswazja drugiego rzędu polega zatem nie na zmianie poglądów, lecz na modyfikacji zachowań komunikacyjnych: kliknij, oglądaj, odpowiedz, udostępnij, wróć. Treść światopoglądowa staje się tu narzędziem optymalizacji uwagi, a nie celem samym w sobie.

W takim systemie emocja zyskuje wartość ekonomiczną. Oburzenie, lęk, rozbawienie czy moralna pogarda zwiększają szansę na interakcję. Nie oznacza to, że algorytm intencjonalnie „chce” polaryzacji – wystarczy, że określone treści lepiej realizują metryki, według których system jest

optymalizowany. Potwierdza to jedną z głównych tez artykułu: patologia nie wymaga patologicznej intencji jednostki; może pojawić się jako emergentny skutek struktury bodźców.

Społeczny dowód w epoce licznika sprawił, że wiele norm stało się obserwowalnymi liczbami. Polubienia, wyświetlenia czy liczba obserwujących dostarczają nieustannego wglądu w zachowania innych. Z perspektywy Sherifa i Ascha jest to transformacja o ogromnym znaczeniu psychologicznym. Dawniej człowiek wchodził do restauracji i widział, że jest pełna; dziś widzi, że film obejrzano osiem milionów razy, zanim jeszcze zdecyduje, czy warto go włączyć.

Licznik społeczny nie tylko informuje o popularności, ale aktywnie ją kreuje. Wybór innych staje się przesłanką dla kolejnych decyzji, co uruchamia mechanizm kumulatywnej przewagi: niewielka początkowa różnica zostaje zwielokrotniona przez kolejne wybory oparte na dowodzie społecznym. W ekonomii kultury procesy te prowadzą do sytuacji, w których sukces nie jest prostą funkcją jakości, lecz zależy od historii wcześniejszej widoczności. Z perspektywy epistemologicznej wymusza to rozdzielenie popularności, wiarygodności i prawdziwości. Choć interfejs cyfrowy sugeruje ich pokrewieństwo, są to trzy różne właściwości.

Popularny komunikat może być prawdziwy lub fałszywy; ekspercki – niepopularny; a twierdzenie prawdziwe może długo przegrywać z atrakcyjniejszą narracją. Szczególnie niebezpieczne jest sprzężenie liczników popularności z heurystyką dostępności: stanowisko, które widzimy często, zaczyna wydawać się bardziej znajome, rozpowszechnione i, w konsekwencji, bardziej wiarygodne.

Ograniczenia inokulacji w budowaniu odporności poznawczej

Inokulacja: czy można zaszczepić człowieka przeciw manipulacji? Jednym z najbardziej atrakcyjnych modeli obrony przed perswazją jest teoria inokulacji Williama McGuire'a. Jej biologiczna metafora jest intuicyjna: podobnie jak kontakt z osłabionym patogenem przygotowuje organizm do późniejszej infekcji, tak ekspozycja na słabą formę kontrargumentu – wraz z możliwością jego odparcia – ma budować odporność postawy. Materiał źródłowy rozwija ten model, wskazując zarówno na samą inokulację, jak i strategię „poison parasite”, w której krytyczny kontrkomunikat zostaje powiązany z charakterystycznym elementem przekazu przeciwnika. W innym fragmencie autor wiąże inokulację bezpośrednio z obroną przed teoriami spiskowymi oraz dezinformacją w mediach społecznościowych. Współczesne wyniki badań nakazują jednak znacznie bardziej ostrożną interpretację tej obietnicy.

W pięciu badaniach obejmujących 7286 uczestników Pennycook i współpracownicy wykazali w 2024 roku, że inokulacja ucząca rozpoznawania manipulacji emocjonalnej poprawia identyfikację samej techniki, lecz zastosowana samodzielnie nie zwiększa ogólnej zdolności odróżniania wiadomości prawdziwych od fałszywych. Poprawa ta pojawiała się dopiero wtedy, gdy inokulację połączono z interwencją kierującą uwagę odbiorcy na trafność informacji. Jeszcze bardziej otrzeźwiające są wyniki badań nad dezinformacją klimatyczną przeprowadzonych w dwunastu krajach. Eksperyment obejmujący 6816 uczestników porównywał sześć strategii inokulacyjnych; sama dezinformacja wyraźnie pogarszała przekonania, emocje i deklarowane zachowania, natomiast strategie ochronne nie dostarczyły silnych dowodów na skuteczne zabezpieczenie przed jej wpływem. Nie oznacza to, że inokulacja „nie działa". Oznacza raczej, że jej skuteczność zależy od tego, jak definiujemy odporność, jaki typ manipulacji próbujemy neutralizować oraz czy badamy sztuczne materiały laboratoryjne, czy rzeczywiste twierdzenia funkcjonujące w sporze społecznym. Metanaukowa lekcja jest tu szczególnie cenna.

Łatwo stworzyć efektowną narrację: człowiek poznaje technikę manipulacyjną i zostaje na nią „zaszczepiony". Trudniej jednak wykazać, że umiejętność nazwania techniki przekłada się na trafne rozstrzyganie prawdy w realnym świecie. Można stać się sprawnym wykrywaczem retorycznej manipulacji i równocześnie odrzucić wiadomość prawdziwą tylko dlatego, że posługuje się ona emocjonalnym językiem. Odporność na fałsz może więc zostać okupiona nadmiernym sceptycyzmem wobec prawdy. To ryzyko potwierdza szerszy nurt badań.

Odporność poznawcza i perswazja algorytmiczna

Interwencje przeciw dezinformacji mogą redukować błędne przekonania, lecz jednocześnie zwiększać ogólną podejrzliwość wobec informacji. Zadaniem edukacji medialnej nie powinno być zatem nauczenie człowieka, że „wszystko może być manipulacją". Taki nihilizm epistemiczny byłby sukcesem propagandy, a nie jej porażką.

Dojrzała odporność polega na zwiększeniu dyskryminacji między informacją wiarygodną a niewiarygodną, a nie na jednostajnym obniżeniu zaufania do wszystkiego. Potwierdza to duża metaanaliza z 2025 roku, obejmująca oceny prawdziwych i zweryfikowanych fałszywych wiadomości przez ponad 194 tysiące uczestników z 40 krajów. Badani przeciętnie odróżniali treści prawdziwe od fałszywych dość wyraźnie, choć wykazywali pewną asymetrię: skuteczniej rozpoznawali fałsz jako fałsz, niż prawdę jako prawdę. Stanowi to istotną przeciwwagę wobec popularnego obrazu człowieka jako bezradnej ofiary każdej dezinformacji. Podatność istnieje, lecz nie należy jej mylić z całkowitą niezdolnością do rozpoznawania wiarygodności.

Przechodząc do kwestii perswazji sztucznej inteligencji: mamy tu do czynienia z nadawca, który może nie mieć przekonań. Generatywna AI wprowadza do klasycznych modeli perswazji nową kategorię nadawcy. Tradycyjne teorie zakładały istnienie człowieka, organizacji lub medium o określonym celu komunikacyjnym. Model językowy natomiast potrafi wytworzyć niezwykle przekonujący argument, nie posiadając przy tym przekonań, interesów, biografii czy intencji w sensie psychologicznym. Powstaje paradoks społeczny: odbiorca reaguje na komunikat za pomocą mechanizmów wykształconych w kontaktach z podmiotami posiadającymi umysł, podczas gdy system generujący jedynie symuluje pragmatykę takiego podmiotu.

Nie czyni to jednak komunikatu nieperswazyjnym. Wręcz przeciwnie. Badania z 2025 roku wykazały, że treści generowane przez modele językowe mogą zmieniać postawy w kwestiach publicznych, a ich skuteczność odbiorcy wiążą z obecnością faktów, dowodów, logicznego rozumowania i beznamiętnego tonu. W kontrolowanych debatach GPT-4, wyposażony w dane demograficzne rozmówcy, osiągał przewagę perswazyjną nad ludzkimi oponentami w warunkach nierównych wyników stron; autorzy interpretują to jako sygnał kluczowego znaczenia personalizacji dla przyszłych systemów komunikacyjnych. Problem skali jeszcze wyraźniej ukazały eksperymenty nad personalizowaną perswazją, w których wiadomości z ChatGPT – dostosowane do cech psychologicznych, ideologii czy fundamentów moralnych odbiorcy – okazywały się bardziej wpływowe niż wersje niepersonalizowane.

Masowa indywidualizacja i asymetria informacji w perswazji AI

Klasyczny marketer musiał segmentować populację na stosunkowo szerokie grupy. System generatywny natomiast może tworzyć wariant komunikatu dla pojedynczego człowieka, przez co perswazja masowa przybiera paradoksalną formę "masowej indywidualizacji". Najbardziej doniosłe wyniki dotyczą jednak dialogu, a nie jednostronnego przekazu.

Badanie opublikowane w Nature analizowało rozmowy z modelami AI w kontekście wyborów prezydenckich w USA w 2024 roku oraz wyborów federalnych w Kanadzie i prezydenckich w Polsce w 2025 roku. Autorzy odnotowali istotne przesunięcia preferencji kandydackich po interakcji z AI – efekty te były większe niż w przypadku tradycyjnych reklam wideo. Analiza treści sugeruje, że modele przekonywały przede wszystkim poprzez dostarczanie argumentów i faktów, a nie za pomocą wyrafinowanych technik psychologicznej manipulacji. Wynik ten jest szczególnie istotny dla psychologii społecznej, gdyż komplikuje alarmistyczny obraz "AI jako hipnotyzera". Perswazyjna przewaga maszyn może wcale nie wymagać tajemniczej zdolności do eksploatowania

ludzkiej podświadomości. Może ona wynikać z czegoś znacznie bardziej prozaicznego, a przez to ważnego: system potrafi prowadzić długą rozmowę, odpowiadać na kontrargumenty, błyskawicznie dobierać przykłady i utrzymywać spójność tematu, dostosowując komunikat do pytań użytkownika. W praktyce AI automatyzuje elementy tego, co klasyczna teoria określała mianem elaboracji, dopasowania odbiorcy i interaktywnego wpływu – zwłaszcza w sytuacji, gdy rozmówca zna odbiorcę lepiej niż ten drugiego.

Personalizacja zmienia strukturę asymetrii perswazyjnej. W tradycyjnej rozmowie obie strony próbują nawzajem odczytywać swoje intencje i preferencje. W systemie cyfrowym jedna strona może dysponować historią zachowań, kliknięciami, zainteresowaniami, cechami języka, deklaracjami politycznymi czy lokalizacją, podczas gdy odbiorca wie niewiele o logice selekcji komunikatu. Nie trzeba przyjmować deterministycznej wizji "psychograficznego sterowania człowiekiem", aby dostrzec w tym problem.

Nawet umiarkowany wzrost skuteczności pojedynczego przekazu zyskuje na znaczeniu, gdy system może generować miliardy komunikatów przy minimalnym koszcie krańcowym. Ekonomia wpływu zmienia się tutaj poprzez skalę – techniki zbyt kosztowne w kampaniach interpersonalnych stają się możliwe do zautomatyzowania. Jednocześnie nie każda personalizacja jest manipulacją. Lekarz powinien dostosować wyjaśnienie do wiedzy pacjenta, nauczyciel do poziomu ucznia, a administracja do potrzeb obywatela; systemy wspomagające osoby z niepełnosprawnościami powinny personalizować interfejs. Problem normatywny leży w różnicy między dopasowaniem komunikacji do zdolności odbiorcy a dopasowaniem jej do jego podatności. W pierwszym przypadku personalizacja pomaga człowiekowi lepiej zrozumieć argument; w drugim – pozwala nadawcy ominąć opór odbiorcy. Granica ta jest trudna do wyznaczenia zarówno eksperymentalnie, jak i prawnie. Jeśli komunikat o polityce klimatycznej zostanie dopasowany do systemu wartości odbiorcy, to czy zwiększa to jego zdolność rozumienia problemu, czy manipuluje jego moralną tożsamością? Czy model używający przykładów z doświadczenia użytkownika prowadzi edukację, czy stosuje mikrotargeting?

Wolność poznawcza jako kompetencja kalibrowanego zaufania

Sama skuteczność nie rozstrzyga kwestii etyki. Należy badać transparentność, prawdziwość treści, możliwość kontroli oraz interes nadawcy, a także to, czy personalizacja wspiera, czy wręcz przeciwnie – ogranicza zdolność odbiorcy do świadomego osądu. W relacji między perswazją a wolnością problemem nie jest samo istnienie wpływu. Filozoficzny węzeł tkwi w tym, że

społeczeństwo nie może wyeliminować wpływu bez jednoczesnego usunięcia komunikacji. Nawet prezentacja „samych faktów" stanowi decyzję o ich wyborze, kolejności, języku i kontekście.

Wpływać może również milczenie; neutralność komunikacyjna w ścisłym sensie jest często nieosiągalna. Dlatego etyka perswazji nie może opierać się na fantazji o człowieku uwolnionym od wpływów, lecz powinna pytać o warunki sprawiedliwego wpływu. Perswazja współgra z autonomią wtedy, gdy odbiorca potrafi rozpoznać zamiar komunikacyjny, zweryfikować podstawy argumentu, poznać istotne kontrargumenty, wycofać zgodę, uzyskać informację o interesie nadawcy i zachować czas na refleksję. Staje się problematyczna, gdy nadawca wykorzystuje ukrytą wiedzę o odbiorcy, ogranicza dostęp do alternatyw, projektuje fałszywe sygnały społeczne lub celowo kieruje człowieka ku decyzji, której skutków ten nie rozumie.

W tym ujęciu autonomia nie oznacza braku perswazji, lecz możliwość refleksyjnego uczestnictwa w niej. Człowiek autonomiczny może zostać przekonany; zasadniczo powinien być nawet gotów zmienić stanowisko pod wpływem rzetelnego argumentu. Niezdolność do zmiany zdania nie jest wolnością, lecz poznawczą sztywnością. Problemem nie jest fakt, że argument zmienia przekonanie, lecz sytuacja, w której zmiana następuje dzięki mechanizmom, których odbiorca nie może rozsądnie rozpoznać ani kontrolować, lub gdy merytoryczny argument zostaje zastąpiony przez asymetrię technologiczną.

Obrona przed perswazją nie może polegać na nauczeniu człowieka, by nie wierzył nikomu. Wszystkie omówione mechanizmy prowadzą do pytania o edukację. Najprostszą reakcją na świadomość wpływu społecznego byłoby promowanie bezkrytycznego sceptycyzmu: nie ufaj autorytetom, nie podążaj za większością, podejrzewaj każdą emocję i analizuj każdą intencję nadawcy. Taki program jest jednak poznawczo nierealny i może prowadzić do równie poważnych patologii. Człowiek nie jest w stanie osobiście zweryfikować wszystkich twierdzeń; zaufanie jest konieczne, a kluczowa staje się jego kalibracja.

Współczesne badania nad dezinformacją wskazują właśnie na tę trudność. Niektóre interwencje, obniżając wiarę w fałszywe informacje, mogą jednocześnie podważyć zaufanie do tych prawdziwych. Badania inokulacyjne pokazują, że samo rozpoznawanie technik manipulacyjnych nie zawsze przekłada się na lepsze odróżnianie prawdy od fałszu. Kompetencją wyższego rzędu nie jest zatem podejrzliwość, lecz zdolność oceny jakości źródła, dowodu i procesu wytwarzania informacji. Można ją nazwać higieną epistemiczną. Obejmuje ona rozróżnianie faktu od opinii, źródła pierwotnego od wtórnego, korelacji od przyczynowości, eksperckości od prestiżu, konsensusu od jednomyślności medialnej, niepewności naukowej od ignorancji oraz krytyki od cynizmu. Jej fundamentem jest również świadomość własnej podatności – człowiek wierzący, że propaganda działa wyłącznie na innych, posiada wyjątkowo słaby system obronny.

Wolność poznawcza nie jest zatem stanem naturalnym, który wystarczy pozostawić w spokoju; jest kompetencją wymagającą wsparcia instytucjonalnego. Potrzebuje pluralizmu źródeł, możliwości kontroli twierdzeń, edukacji statystycznej, transparentności interesów, niezależnych instytucji wiedzy i systemów pozwalających korygować błędy bez utraty twarzy. Człowiek nie stanie się całkowicie odporny na wpływ – i nie powinien. Powinien natomiast zwiększać zdolność rozpoznawania, kiedy wpływ dostarcza mu informacji, a kiedy wykorzystuje strukturę jego uwagi przeciwko niemu.

Perswazja nie działa jednak w próżni społecznej. Ten sam komunikat skierowany do samotnego odbiorcy i do członka silnie zintegrowanej grupy może wywołać zupełnie inną reakcję. Argument nie trafia bowiem wyłącznie do umysłu, lecz do człowieka posiadającego status, reputację, sojuszników i grupę odniesienia. Publiczna zmiana poglądu może kosztować więcej niż prywatna, a informacja od „naszych" bywa przetwarzana inaczej niż identyczny przekaz od „obcych".

Dyskusja grupowa może umiarkować stanowisko, ale może też je zradykalizować. Obecność innych potrafi zwiększyć wysiłek, lecz może też rozpraszać odpowiedzialność. Anonimowość często osłabia samokontrolę, a pragnienie harmonii może blokować dostęp do informacji, których organizacja najbardziej potrzebuje. Dlatego kolejnym poziomem analizy musi stać się grupa jako środowisko poznawcze i moralne: facylitacja społeczna, próżniactwo, deindywidualizacja, polaryzacja czy myślenie grupowe – mechanizmy, dzięki którym zbiorowość może stać się zarówno inteligentniejsza od swoich członków, jak i znacznie głupsza od każdego z nich z osobna. W tym miejscu psychologia społeczna przechodzi od pytania o to, jak inni przekonują jednostkę, do pytania trudniejszego: co dzieje się z człowiekiem, kiedy „inni" przestają być zewnętrznym źródłem wpływu i stają się grupą, poprzez którą definiuje on własne „my".

> Czy w świecie, w którym algorytmy potrafią dopasować argument do naszej najgłębszej tożsamości, wolność jest jeszcze kwestią silnej woli, czy raczej wynikiem architektury systemu, w którym żyjemy? Być może największym paradoksem nowoczesności jest to, że aby pozostać autonomicznymi, musimy przestać ufać własnej intuicji, a zacząć ufać jedynie rygorystycznie skalibrowanym procedurom. Pytanie brzmi: czy potrafimy zbudować społeczeństwo, w którym prawda nie przegra z atrakcyjną narracją tylko dlatego, że ta druga lepiej rozumie nasze słabości?

Inspiracje

[1] "Social Psychology 14th Edition" David G Myers

David Guy Myers (ur. 20 września 1942) to amerykański psycholog społeczny i emerytowany profesor psychologii w Hope College w Holland w stanie Michigan. Ukończył studia licencjackie na Uniwersytecie Whitworth, a następnie uzyskał tytuł magistra i doktora psychologii społecznej na Uniwersytecie Iowa. Myers jest powszechnie ceniony za autorstwo bestsellerowych podręczników akademickich, zwłaszcza „Psychologia" i „Psychologia społeczna", które przybliżyły tę dziedzinę milionom studentów na całym świecie. Jego badania koncentrują się na polaryzacji grupowej, subiektywnym dobrostanie, psychologii szczęścia oraz mocnych i słabych stronach poznawczych ludzkiej intuicji. Jako aktywny popularyzator nauki, Myers aktywnie działa na rzecz dostępności i technologii wspomagających słuch dla osób niedosłyszących.

David Guy Myers (born September 20, 1942) is an American social psychologist and professor emeritus of psychology at Hope College in Holland, Michigan. He completed his undergraduate education at Whitworth University before earning his master's degree and Ph.D. in social psychology from the University of Iowa. Myers is widely celebrated for authoring bestselling college textbooks, notably Psychology and Social Psychology, which have introduced the discipline to millions of students worldwide. His research contributions center on group polarization, subjective well-being, the psychology of happiness, and the cognitive strengths and fallibilities of human intuition. An active science communicator, Myers also advocates extensively for accessibility and assistive listening technology for the hard-of-hearing community.

Hope College

Literatura uzupełniająca

Książki

Literatura pokrewna (Google Scholar):

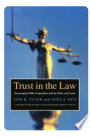

[1] "Trust in the Law: Encouraging Public Cooperation with the Police and Courts"

Tom Tyler

Russell Sage Foundation | ISBN: 9781610445429

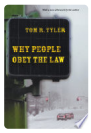

[2] **"Why People Obey the Law"**

Tom Tyler

Princeton University Press | ISBN: 9780691126739

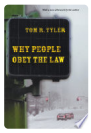

[3] **"Why People Obey the Law, revised ed."**

Tom Tyler

Princeton University Press | ISBN: 9781400828609

[4] **"Behavior in Public Places: Notes on the Social Organization of Gatherings"**

Erving Goffman

Greenwood Publishing Group | ISBN: 9780313223907

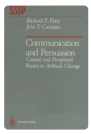

[5] **"Communication and Persuasion"**

Richard Petty

Springer | ISBN: 9781461249658

[6] **"Social Psychology Australian & New Zealand Edition"**

Saul Kassin, Steven Fein, Hazel Rose Markus, Kerry Anne McBain, Lisa Williams

2019 | Cengage AU | ISBN: 9780170420563

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"Psychological Reactance: A Theory of Freedom and Control"**

Sharon Stephens Brehm, Jack W. Brehm

1981

Google Scholar

[2] **"Postdecision changes in the desirability of alternatives."**

Jack W. Brehm

1956 | Journal of Abnormal & Social Psychology | DOI: 10.1037/h0041006

Google Scholar

[3] **"Explorations in cognitive dissonance."**

Jack W. Brehm, Arthur R. Cohen

1962 | DOI: 10.1037/11622-000

Google Scholar

[4] **"Perspectives on Cognitive Dissonance"**

Robert A. Wicklund, Jack W. Brehm

2013 | Psychology Press eBooks | DOI: 10.4324/9780203767672

Google Scholar

[5] **"The Social Psychology of Procedural Justice"**

E. Allan Lind, Tom R. Tyler

1988 | Critical issues in social justice | DOI: 10.1007/978-1-4899-2115-4

Google Scholar

[6] **"Trust in Organizations: Frontiers of Theory and Research"**

Roderick M. Kramer, Tom R. Tyler

1996 | DOI: 10.4135/9781452243610

Google Scholar

[7] **"The Group Engagement Model: Procedural Justice, Social Identity, and Cooperative Behavior"**

Tom R. Tyler, Steven L. Blader

2003 | Personality and Social Psychology Review | DOI: 10.1207/s15327957pspr0704_07

Google Scholar

[8] **"Trust in the Law: Encouraging Public Cooperation with the Police and Courts"**

Tom R. Tyler, Yuen J. Huo

2002

Google Scholar

[9] **"EFFECTS OF GROUP PRESSURE UPON THE MODIFICATION AND DISTORTION OF JUDGMENTS"**

Solomon E. Asch

1961 | DOI: 10.1525/9780520313514-017

Google Scholar

[10] **"Opinions and Social Pressure"**

Solomon E. Asch

1955 | Scientific American | DOI: 10.1038/scientificamerican1155-31

Google Scholar

[11] "Social psychology."

Solomon E. Asch

1952 | Prentice-Hall, Inc eBooks | DOI: 10.1037/10025-000

Google Scholar

[12] "The doctrine of suggestion, prestige and imitation in social psychology."

Solomon E. Asch

1948 | Psychological Review | DOI: 10.1037/h0057270

Google Scholar

[13] "Note on the drawing power of crowds of different size."

Stanley Milgram, Leonard Bickman, Lawrence Berkowitz

1969 | Journal of Personality and Social Psychology | DOI: 10.1037/h0028070

Google Scholar

[14] "The Individual in a Social World: Essays and Experiments."

Jerry D. Goodman, Stanley Milgram

1978 | Contemporary Sociology A Journal of Reviews | DOI: 10.2307/2064761

Google Scholar

[15] "The Lost-Letter Technique: A Tool of Social Research"

Stanley Milgram, Leon Mann, Susan Harter

1965 | Public Opinion Quarterly | DOI: 10.1086/267344

Google Scholar

[16] "Social Judgment: Assimilation and Contrast Effects in Communication and Attitude Change"

Muzafer Sherif, Carl I. Hovland

1981 | Medical Entomology and Zoology

Google Scholar

[17] "The Psychology of Social Norms."

Frank Hamilton Hankins, Muzafer Sherif

1937 | American Sociological Review | DOI: 10.2307/2084385

Google Scholar

[18] **"In Common Predicament: Social Psychology of Intergroup Conflict and Cooperation."**

Leonard J. Berkowitz, Muzafer Sherif

1967 | American Sociological Review | DOI: 10.2307/2091843

Google Scholar

[19] **"A study of some social factors in perception."**

Muzafer Sherif

1935

Google Scholar

[20] **"The Elaboration Likelihood Model of Persuasion"**

Richard E. Petty, John T. Cacioppo

1986 | Advances in experimental social psychology | DOI: 10.1016/s0065-2601(08)60214-2

Google Scholar

[21] **"Communication and Persuasion"**

Richard E. Petty, John T. Cacioppo

1986 | DOI: 10.1007/978-1-4612-4964-1

Google Scholar

[22] **"Attitudes and Persuasion: Classic and Contemporary Approaches"**

Richard E. Petty, John T. Cacioppo

1981 | Medical Entomology and Zoology

Google Scholar

[23] **"Dispositional differences in cognitive motivation: The life and times of individuals varying in need for cognition."**

John T. Cacioppo, Richard E. Petty, Jeffrey A. Feinstein, W. Blair G. Jarvis

1996 | Psychological Bulletin | DOI: 10.1037/0033-2909.119.2.197

Google Scholar

[24] **"Loneliness Matters: A Theoretical and Empirical Review of Consequences and Mechanisms"**

Louise C. Hawkley, John T. Cacioppo

2010 | Annals of Behavioral Medicine | DOI: 10.1007/s12160-010-9210-8

Google Scholar

[25] "Salience of ethnicity in the spontaneous self-concept as a function of one's ethnic distinctiveness in the social environment."

William J. McGuire, Claire V. McGuire, Pamela Child, Terry Fujioka

1978 | Journal of Personality and Social Psychology | DOI: 10.1037//0022-3514.36.5.511

Google Scholar

[26] "The yin and yang of progress in social psychology: Seven koan."

William J. McGuire

1973 | Journal of Personality and Social Psychology | DOI: 10.1037/h0034345

Google Scholar

[27] "The relative efficacy of various types of prior belief-defense in producing immunity against persuasion."

William J. McGuire, Demetrios Papageorgis

1961 | Journal of Abnormal & Social Psychology | DOI: 10.1037/h0042026

Google Scholar

[28] "Resistance to persuasion conferred by active and passive prior refutation of the same and alternative counterarguments."

William J. McGuire

1961 | Journal of Abnormal & Social Psychology | DOI: 10.1037/h0048344

Google Scholar

[29] "Fighting COVID-19 Misinformation on Social Media: Experimental Evidence for a Scalable Accuracy-Nudge Intervention"

Gordon Pennycook, Jonathon McPhetres, Yunhao Zhang, Jackson G. Lu, David Gertler Rand

2020 | Psychological Science | DOI: 10.1177/0956797620939054

Google Scholar

[30] "The Psychology of Fake News"

Gordon Pennycook, David Gertler Rand

2021 | Trends in Cognitive Sciences | DOI: 10.1016/j.tics.2021.02.007

Google Scholar

[31] "Shifting attention to accuracy can reduce misinformation online"

Gordon Pennycook, Ziv Epstein, Mohsen Mosleh, Antonio A. Arechar, Dean Eckles

2021 | Nature | DOI: 10.1038/s41586-021-03344-2

Google Scholar

[32] **"Fighting misinformation on social media using crowdsourced judgments of news source quality"**

Gordon Pennycook, David Gertler Rand

2019 | Proceedings of the National Academy of Sciences | DOI: 10.1073/pnas.1806781116

Google Scholar

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[33] **"Who Is Happy?"**

David G. Myers, Ed Diener

1995 | Psychological Science | DOI: 10.1111/j.1467-9280.1995.tb00298.x

Google Scholar

[34] **"The group polarization phenomenon."**

David G. Myers, Helmut Lamm

1976 | Psychological Bulletin | DOI: 10.1037/0033-2909.83.4.602

Google Scholar

[35] **"The Pursuit of Happiness"**

David G. Myers, Ed Diener

1996 | Scientific American | DOI: 10.1038/scientificamerican0596-70

Google Scholar

[36] **"The funds, friends, and faith of happy people."**

David G. Myers

2000 | American Psychologist | DOI: 10.1037/0003-066x.55.1.56

Google Scholar

[37] **"The religion paradox: If religion makes people happy, why are so many dropping out?"**

Ed Diener, Louis Tay, David G. Myers

2011 | Journal of Personality and Social Psychology | DOI: 10.1037/a0024402

Google Scholar

[38] **"Joan McKay versus John McKay: Do gender stereotypes bias evaluations?"**

Janet Kay Swim, Eugene Borgida, Geoffrey M. Maruyama, David G. Myers

1989 | Psychological Bulletin | DOI: 10.1037/0033-2909.105.3.409

Google Scholar

[39] **"Close relationships and quality of life."**

David G. Myers

1999

Google Scholar

[40] **"Group-Induced Polarization of Attitudes and Behavior"**

Helmut Lamm, David G. Myers

1978 | Advances in experimental social psychology | DOI: 10.1016/s0065-2601(08)60007-6

Google Scholar

[41] **"Discussion Effects on Racial Attitudes"**

David G. Myers, George D. Bishop

1970 | Science | DOI: 10.1126/science.169.3947.778

Google Scholar

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 57b866f6-3f76-43d5-994a-9f94bf1d69e5